

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o.ł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i zamieszkane—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe

(Kaucjonowane) ul. Ad. Mickiewicza 21. telef. 152

lokuje kapitały na najpewniejsze gwarancje na warunkach dla obu stron dogodnych, posiada nabywców na domy dochodowe w Wilnie oraz folwarki w pobliżu kolei. Biuro dokonuje fachowej taksacji nieruchomości. Obwieszczenia, reklamy i ogłoszenia do prasy są przyjmowane przez Biuro na ulgowych warunkach. W tymże lokalu mieści się Biuro pisanie podań, przepisywania na maszynach oraz tłumaczeń. 1623-1

Po antyrządowej uchwale Senatu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Zdenerwowanie.

Jeśli można w przybliżeniu określić wczorajszą nastrój w kuluarach, to należy użyć wyrażenia, iż był on pełnią największego zdenerwowania. Sytuacja wytworzona wtorkowymi poprawkami Senatu natury politycznej do przewidywanego budżetowego wniecia zamieszanie w kołach opozycji, przed którą stanęła w całej pełni groźba rozwiązania ciała ustawodawczego. To też czyniono wszelkie wysiłki, ażeby znaleźć jakieś kompromisowe wyjście. Zapanowała atmosfera przeciwna wszelkim wnioskom drażniącym, a w każdym razie poprawkom senackim do przewidywanego.

Należy jednakże zaznaczyć, iż zasadniczo sytuacja wyjaśni się dopiero dziś, gdyż w dniu dzisiejszym obradować będzie większość klubów.

Próby kompromisu.

Z prób kompromisowych niektóre zasługują na podkreślenie, a więc ze strony grup centrowych, które pragnęły uniknąć konfliktu między Rządem a Sejmem, wysuwano jest pobożne życzenie, ażeby ministrowie Młodzianowski i Sujkowski podali się do dymisji dobrowolnie, motywując to względami państwowo-patriotycznymi. Centrum sejmowe miało w takim razie rozwiązać ręce w dniu dzisiejszym i mogłoby głosować za rządem. Koncepcja ta nie natrafia jednakże na żaden odzew w rządzie.

Marsz. Rataj, który przez cały dzień odbywał w dalszym ciągu konferencje z poszczególnymi przywódcami klubów, wysunął koncepcje, ażeby istniejący konflikt oddać do rozstrzygnięcia komisji konstytucyjnej.

W godzinach wieczornych stało się jednakże wiadomem, że i ten wniosek nie uzyskał poparcia w rządzie.

W rozmowach prywatnych marsz. Rataj dawał wyraz przekonaniu, iż należy się w takim razie liczyć jedynie z rozwiązaniem ciała ustawodawczego.

Z dalszych kombinacji kompromisowych podkreślić należy, iż klub P.P.S. którego komisja parlamentarna obradowała w dniu wczorajszym ma postawić na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu wniosek, aby po exposé p. premiera Bartla odroczyć dyskusję i posiedzenie Sejmu. Wniosek ten uzyska prawdopodobnie większość w Sejmie.

Dalej podkreślić należy, iż prezydja klubów P. P. S., Wyzwolenia stronnictwa Chłopskiego odbyły wczoraj porozumiewawcze narady dla ustalenia linii postępowania na dzisiejszym posiedzeniu. Dotychczas zgłoszone zostały do łaski marszałkowskie następujące wnioski: dwa wnioski klubu Chrz. Dem. o wyrażenie wotum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu i wniosek Z. L. N. o wyrażenie nieufności całemu rządowi.

Stanowisko Rządu.

Co się tyczy sytuacji w rządzie, to wedle naszych informacji rząd stoi nieugięty na stanowisku rozegrania konfliktu do końca.

Wczoraj o godz. 5 po południu odbyło się normalne posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

Następnie odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, bez udziału urzędników Prezydium Rady Ministrów i protokółanta. Rada Gabinetowa omówiła aktualne polityczne możliwości chwili obecnej oraz zaznajomiła się z exposé p. premiera Bartla, który je wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.

Możliwość rozwiązania Sejmu i Senatu.

Jeśli w Sejmie będzie dziś większość za wnioskiem czy to ChD, czy to ZLN, to niewątpliwie należy się liczyć dziś lub jutro z rozwiązaniem ciała ustawodawczego na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj o godz. 6 m. 45 przyjechał z Druskiénik do stolicy minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski.

Na dworcze oczekiwali Marszałka grono wyższych wojskowych. Powitanie nie nosiło charakteru oficjalnego.

Marszałek udał się następnie autobusem do Sulejówka.

Dziś w godz. przedpołudniowych p. premier Bartel udaje się do Sulejówka celem odbycia narady z Marszałkiem Piłsudskim.

Minister Zaleski w Paryżu.

PARYŻ. (Pat.) Przybył tu minister Zaleski. Zamierza on zatrzymać się w Paryżu do soboty.

wicowy, urzędnik kresowy zawsze jednakowo nacjonalistycznie swoje obowiązki ujmuję.

Panowie ministrowie w swoich gabinetach w Warszawie mogą pisać jakie chcą okólniki. Wierzymy w ich mądrość i dobrą wolę. Ale jesteśmy pewni, że większość tych okólników nie da oczekiwanych rezultatów. Inny bowiem duch ożywia dzisiejszych kierowników nawy państwowej, a inny miejscowych wykonawców zamierzeń rządowych.

Swego czasu, gdy p. Thugutt, jako zastępca premiera, bawił w Wilnie, wskazywałem mu na jednym zebraniu na trudności natury psychologicznej, związane z pracą administracji kresowej. Mówiłem wówczas, iż tylko śmiałość, zdecydowanie i radykalne posunięcia

mogą uratować wpływy polskie na naszych ziemiach. Dziś powtarzam to samo. Myli się ten kto przypuszcza, że w drodze półśrodków da się sytuację na kresach naprawić.

Tylko ten, kto potrafi przeciwstawić się nacjonalistycznej opinii społeczeństwa polskiego i zdecydować się na radykalną zmianę całego systemu obecnych rządów, kto usunie wszystkie elementy niedostosowane psychicznie do pracy na terenach kresowych, potrafi rozciąć ten węzeł gordyjski, który się w wytworzył. Na to trzeba się zdecydować jaknajprędzej. Czas pracuje przeciwko nam, a genialna polityka imperjalizmu sowieckiego umiejętnie wykorzystuje każdy nasz błąd.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 30 b. m. o godz. 11-ej zostało zwołane posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej dla rozpatrzenia poprawek Senatu do przewidywanego budżetowego na czwarty kwartał r. b. oraz dla dokonania wyboru referenta generalnego budżetu na rok 1927—28.

Przyjęcia u Marszałka Rataja.

WARSZAWA. (Pat.) Marszałek Rataj odbył dziś szereg konferencji, między innymi przyjął posła Zdziechowskiego, Ossowskiego, Farsteina, Hartglassa, Jaroszyńskiego i Niedziałkowskiego.

W ciągu dnia odbywały się narady w poszczególnych klubach.

Konferencja w sprawie podwyżki cen węgla.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 29 b. m. odbyła się u p. Ministra Przemysłu i Handlu konferencja ministra z przedstawicielami ogólnopolskiej konwencji handlowej w sprawie zarządzanej dziesięcioprocentowej podwyżki cen węgla, która miała nastąpić już w dniu 25 b. m. oraz 40 proc. podwyżki węgla dla kolei.

W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji handlowej zgłoszyli następujące oświadczenie: 10 proc. podwyżka węgla w sprzedaży zostaje cofnięta, sprawa ewentualnej podwyżki węgla dla kolei zostanie oddana w specjalnej komisji dla zaopiniowania.

Podwyżka cen węgla kolejowego nie wejdzie w życie zanim przedstawiciele konwencji nie rozpoczną bezpośrednich rokowań z ministrem komunikacji. Zwyzka cen węgla kolejowego łączy się ze sprawą podwyższenia taryfy kolejowej, wobec czego obie te sprawy będą traktowane przez rząd łącznie.

Wiadomości polityczne.

W Nr. 97 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” ogłoszone zostało rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie pełnomocnictwa, a zmieniające artykuł 54 Kodeksu Karnego, obowiązującego na terenie b. zaboru rosyjskiego. Na podstawie powyższego artykułu w nowym brzmieniu sądy mogą zaliczać na poczet kary areszt prewencyjny niezależnie od jakości kary wymierzonej, to znaczy również w wypadkach skazania na ciężkie więzienie i grzywnę, co dotychczas było niemożliwe. (Pat.)

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej zostały wprowadzone zasadnicze zmiany w dotychczasowej administracji kolei i komunikacji (Dz. U. R. P. 28 września Nr. 97). W myśl tych rozporządzeń znosi się urząd ministra kolei, natomiast tworzy się urząd ministra komunikacji ze znacznie rozszerzonymi kompetencjami.

Do ministra komunikacji należą więc będą dotychczasowe obowiązki ministra kolei, ponadto zarząd poczt i telegrafów, należący dotychczas do ministra przemysłu i handlu, ponadto zaś sprawy budowy, utrzymania i zarządu budynków poczty, telegrafu i telefonu, należące do ministra robót publicznych.

Ponadto na mocy jednego z tych rozporządzeń zostało powołane do życia przedsiębiorstwo, mające być prowadzone na zasadach handlowych i stanowiące samodzielną osobę prawną pod nazwą „Polskie Koleje Państwowe”, przedsiębiorstwo to przejmie zarząd kolejami państwowymi i majątkiem skarbu państwa, przeznaczonym na użytek kolei państwowych oraz zarząd kolejami prywatnymi, znajdującymi się w zarządzie państwowym, tudzież prowadzi będzie eksploatację wszystkich linii kolejowych, zarządzanych dotychczas przez ministerium kolei.

Przedsiębiorstwo to przejmie na siebie wszelkie zobowiązania,

Z Litwy Kowieńskiej.

Szczegóły pogromu Polaków w kościele św. Trójcy w Kownie.

KOWNO. Pat. Szczegóły pogromu Polaków w kościele św. Trójcy w Kownie przedstawiają się jak następuje:

W niedzielę miało się odbyć w kościele św. Trójcy uroczyste nabożeństwo, a następnie procesja z okazji roku Świętego. Gdy w przepełnionym kościele Polacy przystąpili do chorągwi i ołtarzyków, aby rozpocząć procesję, znajdującą się w kościele banda młodzieży litewskiej, uzbrojona w okute kije i noże, rozpoczęła dziką bójkę z Polakami, zatarasowawszy przedtem wyjście z kościoła. Bezbronnym Polakom pobito w okrutny sposób.

Równocześnie na dziedzińcu przed kościołem zaczęły padać strzały rewolwerowe. Znęcanie się nad Polakami trwało do godziny 4-ej popołudniu, o której to godzinie bojówka litewska opuściła kościół. Policja zachowywała się biernie, dopiero w końcu bójki przybyły oddziały policji konnej, której działalność ograniczyła się do rozpedzenia tłumu. Jest czterech ciężko rannych i kilkadziesiąt osób leżących rannych.

W innych kościołach również przyszło do napaści na Polaków, napaści te jednak nie miały tak poważnych następstw, jak w kościele św. Trójcy.

Członkowie Polskiej Frakcji w Sejmie Kowieńskim (Lutyk) oświadczyli, iż w czasie napaści mimo usilnych poszukiwań czynionych przez posłów polskich, nie można było znaleźć ani jednego z wyższych urzędników policji oraz ani jednego członka gabinetu.

Ekscesy mają charakter zorganizowanej i planowej napaści. Były one zawczasu przygotowywane przez litewską młodzież i wyraźnie policja była uprzedzona o napaści na Polaków.

Elta w oficjalnym komunikacie stara się wytłumaczyć, iż uroczystości polskie miały charakter polityczny i wywołały wśród ludności niezadowolone, które ujawniło się w formie napaści. Prasa litewska stara się zwalczając odpowiedzialność na Polaków i nazywa zajście „provokacją polską”, która widocznie miała na celu wystąpienie przeciwko Litwie.

Szczepienia ochronne

Przeciw szkarlatynie w Przyszchni ul. Trocka 2. Codziennie od 9 r. do 8 wiecz.

wynikające z dotychczasowej gospodarki kolejowej. Zwierzchni nadzór nad zarządem kolei, powierzonych przedsiębiorstwu, wykonywać będzie minister komunikacji zaś na czele przedsiębiorstwa stanie generalny dyrektor „Polskich Kolei Państwowych”, który będzie mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, zaś dyrektorzy okręgowi przez ministra komunikacji.

Stosunek służbowy innych urzędników ustalony zostanie w drodze specjalnych przepisów, w każdym razie jednak urzędnicy pozostający dotychczas w służbie kolejowej przechodzą do służby w przedsiębiorstwie.

Trzecie z wymienionych rozporządzeń powołuje główną inspekcję komunikacji, której zadaniem będzie kontrola nad gospodarką urzędów i przedsiębiorstw podległych ministrowi komunikacji i kontrola nad prywatnymi przedsiębiorstwami.

Psychika administratorów kresowych.

W ostatnich czasach coraz bardziej zaczęła uwidatniać się tendencja zmierzająca do sprowadzenia zagadnienia sanacji stosunków na Ziemiach Wschodnich do kwestji naprawy stanu gospodarczego tych ziem. Tendencja ta dość jaskrawo przejawia się nawet wśród niektórych sfer zbliżonych do rządu. Szereg osób uważa, że podniesienie dobrobytu kraju nawet przy pozostawieniu obecnego systemu administracyjnego na naszych ziemiach musi w rezultacie doprowadzić do zaniku nastrojów antypaństwowych wśród tutejszej ludności oraz do zatamowania dalszego rozwoju ruchów narodowościowych.

Jestem daleki od niedoceniań znaczenia czynników gospodarczych. Przeciwnie, uważam, iż musimy sobie wyraźnie uświadomić, że jeżeli nie potrafimy podnieść rolnictwa, nie zorganizujemy dla niego źródeł taniego kredytu, nie przeprowadzimy radykalnej naprawy ustroju rolnego, nie zlagodzimy fatalnych skutków polityki osadnictwa wojskowego, nie zmniejszymy ciężarów podatkowych, które nie mogą być jednakowe dla bogatych dzielnic Zachodniej Polski oraz dla naszego zrujnowanego przez wojnę kraju,—nigdy nie zdołamy zdobyć sympatii dla państwowości polskiej wśród miejscowej ludności. Ale sprowadzanie całokształtu zagadnień polityki kresowej wyłącznie do kwestji gospodarczych uważam za szkodliwą jednostronność.

Kształtowanie się zjawisk społecznych jest wypadkową działania całego szeregu sił, wśród których nieuchwytnie czynniki psychiczne odegrywają czasami nawet większą rolę, niż momenty gospodarcze. Rządy pruskie w Poznańskim dały tej dzielnicy dobrobyt oraz dobrą organizację gospodarczą; pomimo to jednak nienawiść do Niemców doszła tam do nadzwyczajnego napięcia. Politykę, która wszystko sprowadza do zjawisk natury gospodarczej należy uznać za politykę utopijną narówni z tą która znaczenia tych zjawisk zupełnie nie uwzględnia. W owym minizmie gospodarczym tkwi największa nie-realność światopoglądu socjalizmu marksowskiego. Nasza inteligencja, nawet konserwatywna, zbyt jest przesiąknięta nałogiem myślenia w kategoriach marksowskich i dlatego nie może często zrozumieć, iż nieuchwytnie siły irracjonalne stanowią narówni z elementami gospodarczymi potężny czynnik twórczości dziejowej.

Przed kilku laty Marszałek Piłsudski na bankiecie wydanym na jego cześć z powodu nadania mu przez wydział matematyczno-przyrodniczy honorowego doktoratu, wygłosił przemówienie, w którym powiedział, iż zna dwie matematyki: jedną skomplikowaną i trudną do opanowania, matematykę suchych cyfr, oraz drugą, jeszcze bardziej zawiłą i trudną do ujęcia matematykę uczuć ludzkich. Pierwszą

zajmują się gabinetowi uczeni; druga — musi być sztuką wielkich polityków i wodzów.

Odwołanie się do tej sztuki jest konieczne gdy chodzi o tak skomplikowany problem, jak problem polskiej polityki kresowej. Chcę tu właśnie wskazać na jeden z momentów natury psychologicznej, uwzględnienie którego—moim zdaniem jest niezbędne przy opracowywaniu wszelkich programów reform na ziemiach wschodnich.

Jedną z głównych przyczyn wytworzenia wrogich nastrojów wśród tutejszej ludności do państwa polskiego jest psychiczne niedostosowanie społeczeństwa polskiego do zarządzania t. zw. kresami. W charakterze bardzo wielu polaków, szczególnie w Polsce etnograficznej jest przesadnie rozwinięte poczucie własnej dumy narodowej. Duma narodowa może być objawem umiłowania własnego kraju, przywiązania do jego przeszłości, jego walk i prac; może świadczyć o wierze w misję historyczną swego narodu. W takich wypadkach staje się ona czynnikiem twórczym, może pchnąć całe masy ludzkie do czynów bohaterskich, do wielkich ofiarnych trudów. Ale duma narodo-

wa może także uleść zdegenerowaniu. Wówczas przetwarza się ona w zoologiczny nacjonalizm, w pogardę i nienawiść dla wszystkiego, co nie jest oznaczone piętnem własnego narodu. W tej formie w państwie nie jednolitym pod względem narodowościowym może ona stać się czynnikiem jątrzącym antagonizmy, czynnikiem destrukcji.

Trzeba przyznać, że wśród znacznej części dzisiejszego polskiego społeczeństwa to nacjonalistyczne ujęcie dumy narodowej jest bardzo rozpowszechnione, szczególnie jeżeli chodzi o drobną burżuazję miejską i wiejską oraz mniej myślące i wyrobione intelektualnie i duchowo sfery t. zw. inteligencji. Z tych właśnie sfer Polski etnograficznej rekrutowała się dotychczas większość administratorów kresowych. Wrogie usposobienie, które oni na każdym kroku przejawiają w stosunku do miejscowej ludności niepolskiej siłą rzeczy budzi wśród tej ostatniej odruch antypaństwowy. Chłop miejscowy, który w bardzo wielu miejscowościach naszego kraju ma silnie rozwinięte poczucie własnej godności, jest ciągle znieważany i szykanowany przez różnych panów urzędników i policjantów. Siłą rzeczy zaczyna on zajmować stanowisko coraz bardziej wrogle w stosunku do polskości.

Dla znacznej części administratorów kresowych ujęcie w inny sposób swoich obowiązków wobec państwa jest rzeczą prosto niemożliwą psychicznie. Oni prosto nie mogą zrozumieć, jak można ugruntowywać państwowość polską na kresach, nie szykanując ruchów t. zw. mniejszościowych. To też niezależnie od tego, czy w Warszawie siedzi rząd lewicowy, czy pra-

Wieści ze Wschodu.

Oczekują rewolucji w Niemczech. — Pomoc górnikom angielskim. — Kryzys gospodarczy i redukcje. — „Chuligaństwo“ — Groźby wojenne.

Z okazji demonstracji bezrobotnych we Wrocławiu centralna prasa sowiecka rozpatruje sytuację ekonomiczną Niemiec. „Prawda“ moskiewska przyznaje, że pomysły koniunktury handlu zagranicznego (wzrost produkcji węgla i żelaza wskutek strajku górników w Anglii) wpłynęły na znaczną poprawę bilansu gospodarczego, zwraca jednak uwagę, że jest to symptom chorobliwy. „Prawda“ podziwia cierpliwość niemieckiej klasy robotniczej, która nie znajduje dotychczas odwagi rozporządzenia krwawej walki z wielkim kapitałem — nawet wobec głodowej sytuacji 3 milionów bezrobotnych i zajętych kilka tylko dni w tygodniu. We wzrastającym bezrobociu sowieci pokładają nadzieje na wybuch rewolucji w Niemczech, tem pewniejsze, że niemiecki handel zagraniczny nie dotrzymuje kroku nagromadzeniu kapitałów, zaś rynek wewnętrzny znajduje się w zastoi wskutek ogólnej pauperyzacji kraju. Nie mniej żywo interesuje się prasa rosyjska kwestją strejku angielskiego. Propaganda pomocy dla górników angielskich przybiera rozmiary imponujące. Przewodniczący rosyjskich związków zawodowych Tomski, oblicza, że ogólna suma zapomóg strejkowych wynosi 740 tys. funt. szterli, z czego Rosja dała około 500 tys. funtów, w początku zaś września wysłała dodatkowo jeszcze około 315 tys. funtów. Tomski uspakaja sumienie górników twierdząc, że mogą bez skrupułów pieniądze te przyjmować, o ile uznają zasadę: „wróg niego nieprzyjaciela jest moim przyjacielem“.

Tymczasem wewnętrzny kryzys ekonomiczny (nieurodzaj i widmo głodu, kryzys przemysłowy i opałowy) zmusza Rosję do stosowania jaknajstrzeższych metod oszczędnościowych. Idzie się drogą najmniejszego oporu, stosując redukcje. Już w roku 1925 zwolniono 14800 urzędników (6,28% ogólnej ilości), a tu izba kontroli — naczelny komitet robotn.-włośc. inspekcji — domaga się dalszej redukcji etatów o 3%.

Nic więc dziwnego, że coraz groźniejże rozmiary przybiera epidemia t. zw. „chuligaństwa“. Statystyka przestępstw wykazuje, że w pierwszym kwartale b. r. w samej tylko Rosji centralnej (R. S. F. S. R.) policyjnie stwierdzono przeszło 150 tys. przestępstw, z czego na Piotrogród przypada 13 tys. W Moskwie pierwsze półrocze b. r. dało 22739 przestępstw; tempo wzrostu „chuligaństwa“ jest istotnie groźne, jeśli zważymy, że w październiku 1925 r. zanotowano 2304 przestępstw, w kwietniu b. r. 4205, w lipcu — 4079. To też pisma prowadzą ostrą kampanię, domagając się stosowania za rabunki kary śmierci — t. zw. oficjalnie „najwyższego środka społecznej ochrony“.

Wprzewidywaniu groźnych komplikacji wewnętrznych czynnikami rządowe usiłują odwrócić uwagę mas od objawów groźnego kryzysu gospodarczego, usprawiedliwiają jednocześnie wzrost zbrojeń. Niedawno przemawiał Woroszyłow na temat zaciągającej się obręczy angielskiej, teraz zaś „Zwiedzca“ mińska we wstępnym artykule straszy ludność (idąc w ślady reakcyjnej prasy polskiej) groźbą inwazji polskiej. W tym samym numerze „Zwiedzca“ publikuje wywiad z Tuchaczewskim, szefem sztabu generalnego, który już oczekuje wkroczenia wojsk polskich w granice Rosji i uprzedza nieduwacznie Białoruś, że na jej terytorjach rozwiną się wkrótce działania wojenne.

es—ki.

Z całej Polski.

Marszałek Piłsudski w Grodnie.

W drodze z Drusienik do Warszawy przejeżdżał przez Grodno p. Minister Spraw Wojskowych Pierwszy Marszałek Polski Piłsudski. Na dworcu witała Marszałka kompanja honorowa, korpus oficerski z dowódcą OK. gen. Dzierżanowskim na czele, starosta grodzieński Rogalewicz oraz prezydent miasta Stepniewski.

Celem zobaczenia się z p. Marszałkiem przybył specjalnie z Wilna do Grodna gen. Charpy, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Ludność tłumnie zgromadziła na dworcu zgotowała p. Marszałkowi gorącą owację. (Pat)

Sprawa gen. Żymierskiego.

Sprawa gen. Żymierskiego, b. zastępcy szefa administracji armji, oskarżonego o nadużycia służbowe przy zatwierdzaniu zarządzeń poszczególnych departamentów — zostanie prawdopodobnie połączona ze sprawą b. szefa IV departamentu żeglugi powietrznej, gen. Zagórskiego, któremu zarzuca się rozrzućną gospodarkę, naradzającą skarb państwa na poważne straty.

Sledztwo tak w jednej, jak i w drugiej sprawie zostanie ukończono w najbliższym czasie, o ile dochodzenia prokuratorskie co do innych karygodnych czynów nie dadzą podstawy do jego rozszerzenia.

Dziennikarze czechosłowacy w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.) W dniu dzisiejszym dziennikarze czechosłowacy zwiedzili zabytki Krakowa. O 12-ej przyjeżdżają do miasta i przyjeżdżają do Krakowa. Po południu wycieczka zwiedzała Wawel, wieczorem w małej sali Starożytności odbył się obiad wydany dla gości przez przyjeżdżających. O godz. 10-ej wycieczka odjeżdża do Lwowa.

Radioodbiorniki w wagonach kolejowych.

Dnia 29 bm. władze kolejowe przystąpiły do przeprowadzenia prób w kierunku zastosowania radioodbiorników w wagonach kolejowych.

W tym celu zostanie zainstalowany aparat radioodbiorniczy w wagonie, który będzie przyczepiony do pociągu warszawskiego pośpiesznego. Wagon ten dojeżdża tylko do Skierniewic i z powrotem. W czasie jazdy oraz postoju dokonywane będą próby z aparatem w obecności przedstawicieli M-rjum Kolei. (Pat)

Z ZAGRANICZY.

Chamberlain i Mussolini.

LONDYN. Wedle oficjalnych doniesień dnia 30 b. m. odbędzie się spotkanie Chamberlaina z Mussolinim, prawdopodobnie w Tivita Vecchia. (Pat.)

Wzmocnienie podstaw protokołu sprawiedliwości.

GENEWA. Z pośród 39 państw, które podpisały protokół w sprawie międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze 35 państw podpisało dodatkowy protokół przyjęty przez konferencję, która obradowała w Genewie nad sprawą zastrzeżeń amerykańskich. (Pat.)

Po 21 tygodniu strajku górników.

LONDYN. Konferencja delegatów związku górników, która się zebrała dziś popołudniu, nie powzięła jeszcze dotychczas żadnej decyzji. Po 21 tygodniu strajku górniczy niestannie powracają do pracy. We środę wróciło do pracy około 8 tysięcy górników, a w o-kresie trzech dni 25.800. (Pat.)

tego wyrazu, 2. rzecz odwieczna nie wymaga nowych „tandentnych i jaskrawych etykiet“, 3. woli bezwiednych wyznawców idei więcej od świadomych.

Bezwiedni wyznawcy „prześiątki ideał“, zżyci mocno z Sandomiersko-kieleckim stali się winni tej nienajnowszej i nienajwęższej nazwy. Praca szła samopas z oporem i trudem; szukano dróg i sposobów poruszenia tych, którym na niczem nie zależy, szukano przykładów i sposobów wśród swoich i dalszych sąsiadów. Ukazał się „Snobizm i postęp“ i w związku z tą książeczką — szereg zamiarów co do realizacji monografii Nidy, repertuaru teatralnych przedstawień, pracy lokalnej i t. d. Padło nazwisko Mistrala. Nazwisko niezbyt modne, ale „plackiem“ — wsluchani byli „bezwiedni wyznawcy“ w głos z Prowancji:

Traktat sowiecko-litewski.

Rząd czuwa.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Ministerjum Spraw Zagranicznych otrzymało wczoraj komunikat sowieckiego komisariatu dla spraw zagranicznych o podpisaniu w Moskwie traktatu gwarancyjnego sowiecko-litewskiego.

Ponieważ, jak się dowiadujemy, w traktacie tym nie dosyć jasno jest określone stanowisko Sowietów wobec aspiracji litewskich do Wilna, w.-min. Knoll, zastępujący, jak wiadomo, nieobecnego min. Zaleskiego, zaprosił na dziś do siebie posła sowieckiego p. Wojkowa dla odbycia z nim narady.

W kołach politycznych rozeszły się z tem pogłoski, iż p. Wojkow ma ponowić propozycję rządowi sowieckiemu o zawarcie paktu o nieagresji między Polską a Sowietami.

Szczegóły traktatu.

MOSKWA. (Pat.) Dzienniki sowieckie z dnia 29 b. m. ogłaszają następujący komunikat Narkomindzielu. We wtorek dnia 28 b. m. podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między Z. S. S. R. a Litwą. Traktat podpisali w imieniu Z. S. S. R. Cziczerin i poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowskij, ze strony Litwy premier Slezewicz i poseł litewski w Moskwie Bałtruszajtis.

Traktat składa się z siedmiu artykułów. Pierwsze dwa artykuły mówią o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego zawartego przez obie strony dnia 22 lipca 1920 r. i wzajemnym uznaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach. Art. 3-ci mówi o wzajemnych zobowiązaniach powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej i o nie udzielaniu poparcia stronie trzeciej w wypadku napadnięcia na jednego z kontrahentów.

Art. 4-ty nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych lub finansowych.

Art. 5-ty mówi o sposobie załatwienia konfliktu niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną w drodze narad komisji konsulacyjnej, art. 6-ty mówi o terminie ratyfikacji traktatu, art. 7—o czasokresie traktatu zawartego na pięć lat.

Po podpisaniu traktatu zostały wymienione noty, w których 1) Sowiety potwierdzają swój poprzedni stosunek do kwestji wileńskiej, 2) Litwa oświadcza iż jej zobowiązania w stosunku do Ligi Narodów, której jest członkiem nie są naruszone niniejszym traktatem.

Uspakajający głos Cziczerina.

BERLIN. (Pat.) „Wolff“ donosi z Moskwy: w przemówieniu przed podpisaniem traktatu litewsko-sowieckiego Cziczerin zaznaczył, iż traktat ten nie narusza prawnych interesów państw trzecich i będzie miał na celu dążenie do utrwalenia niezależności obu państw oraz rozszerzenie wzajemnych stosunków gospodarczych, które szczegółowo będą omówione w najbliższym czasie w osobnym traktacie handlowym między Sowietami a Litwą.

Oświetlenie prasy litewskiej.

GDAŃSK. (Pat.) W związku z zawarciem traktatu litewsko-sowieckiego prasa podkreśla, iż Litwa zawarła traktat będąc członkiem Ligi Narodów nie interesując się, czy Liga Narodów poczyni także takie same ustępstwa, jakie uzyskały Niemcy w sprawie traktatu niemiecko-sowieckiego.

Litwa zobowiązała się do ponoszenia wszelkich konsekwencji art. 16 paktu Ligi Narodów, — z drugiej strony Litwa zobowiązała się równocześnie nie brać udziału w żadnej akcji skierowanej przeciwko Sowietom.

W traktacie tym Rosja uznała wyraźnie stanowisko Litwy w sprawie Wilna. Do tego ujęcia sprawy zdaniem prasy Rosja dawno zmierziała, to też traktat litewsko-rosyjski jest układem, bardzo niebezpiecznym, ale opinia Europy winna zwrócić baczną uwagę na niebezpieczeństwo wybuchu nowego pożaru na wschodzie, którego zarzewiem może stać się traktat litewsko-rosyjski.

Szczegóły z przyjęcia delegacji litewskiej w Moskwie.

RYGA. (tel. wł.) Pisma ryskie podają: Delegacja litewska przybyła do Moskwy w dniu 28 b. m. W skład jej poza premierem i ministrem spraw zagranicznych Slezewiczem wchodził: dyrektor departamentu ekonomicznego ministerjum spraw zagranicznych Puryckis, radca prawny tegoż ministerjum Pietkiewicz i redaktor „Lietuvos Žinios“ Grouskus. Delegacji towarzyszył do stolicy Rosji poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowskij. Powitanie litwinów odbyło się niezwykle uroczyste.

Na spotkanie ich na dworzec bałtycki wyjechał Cziczerin w otoczeniu całego szeregu dostojników sowieckich oraz poseł litewski Bałtruszajtis.

Dworzec był udekorowany sztandarami państw obu. Na peronie ustawiono warty honorowe, kompanje wojska czerwonego i orkiestre. Gdy pociąg z delegacją zajeżdżał na dworzec, orkiestra odegrała hymn litewski i międzynarodowy.

Przed oficjalnym powitaniem, dowódca kompanji honorowej, złożył Slezewiczowski raport. Slezewicz wygłosił serdeczne przemówienie w języku rosyjskim.

Nie mniej w uroczystym tonie utrzymany był cały pobyt w Moskwie, przedstawiciele zaprzyjaźnionego „mocarstwa“.

Odgłosy prasy litewskiej.

Z głosów prasy litewskiej, na swój sposób z powodu powyższych wydarzeń rozentuzjazmowanej, zamięnnem jest, tymrazem rzeczowe stanowisko, organu chrześcijańskiej demokracji „Rytass“ który traktat z Moskwą nazywa ryzykownym przedsięwzięciem, ze względu na wrogię tej ostatniej stosunki z Anglią.

Dłatego mówi „Rytass“ nie wolno było losów Litwy związywać z polityką Kremla.

„France avec toi conduis ta soeur la Provençal
Diriger-vous ensemble la-bas, vers l'Avenir,
a la grande l'oeuvre qui vous appelle...
Tu es la forte, elle est la belle“.

Tam znaleźli pełen bogatej treści świat pojęć i cudowny ład i porządek organizacyjnego myślenia. Czemu nie wsluchali się raczej w „głos z Litwy“? I to było. — W tym czasie rozpoczął się kosmiczny najazd na zaścianek Dobrzyński i stał się modny dość szybko.

Nie ignęło do tego serce. Sniła się idea braterstwa duchowego kultur latyfskich, co niemal jednocześnie Saint-Molo Chateaubrianda i Nowogódek Mickiewicza wprowadziła do literatury całego narodu i własnej... prowincji. I tamci byli bliscy: „Bóg był z Napoleonem, Napoleon z nami“!

Było dużo uczuć — brakowało pojęć. A w obawie, że „gdzie zatracą się pojęcie Tam i sama rzecz umiera!“ odwołano się do pojęcia z tradycją sięgającą do „Institutiones“ i „Digesta“ Justyniana, co i skłonne do „małpowania“ sarmackie wychowało plemię. Jak to „pojęcie“ nazwać inaczej? Niech nad tem pomyślą „idei stróżę czyste“!

Jedno tylko: największy z mistrzów mowy współczesnej polskiej uważał, że nie do zastąpienia jest to pojęcie wyrazem innym. A mo że jakiś wyraz łatwiej znajdziemy, gdy będziemy więcej tworzyli pojęć?

Pisma lokalne mało mają powodzenia. Trzeba zbadać czy tylko one. Wysuwa się argument, że czytelnictwo upada. Mam wrażenie, że szybkość temo naszego życia i nowi ludzie coraz inaczej pragną le-

Międzynarodowy Kongres prawa autorskiego w Warszawie.

Po uroczystym otwarciu w dniu 27 b. m. kongresu w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej, po ozywionym raucie w resursie kupieckiej, d. 2 bm. w auli uniwersyteckiej kongres rozpoczął swe prace. Przewodniczy p. George Maillard, delegat francuski, prezydent „Międzynarodowego Stowarzyszenia Literackiego i Artystycznego“. W przyjeździe zajęli miejsca p. Ostertag, dyrektor biura międzynarodowego własności literackiej w Bernie i p. Zenon Przesmycki. Później powiększył grono przyjeżdżających przedstawiciel rządów belgijskiego, p. Destree, delegat Ligi Narodów, były minister nauk i sztuk, prezydent komisji intelektualnej kooperacji w Belgji.

Pierwszy referat pana Ostertaga objął w zajmującym przeglądzie, skupionym i treściwym, całokształt ostatnich wypadków prawa autorskiego. Metoda pracy kongresu łączy celowość z wielką uprzejmością dla kraju, który gości znakomitych delegatów; bo całą swoją przyszłą pracę snuje z analizy i zrozumienia tak wybitnego aktu prawa, jakim jest polskie prawo autorskiego.

Prawo polskie obfituje w określenia ścisłe i jasne, twór wytrawnej umiejtności.

Tylko niektóre polskie ograniczenia prawa autorskiego hamują jak się wyraził szanowny prelegent, jego entuzjazm. Uważa on, że polskie prawo niesłusznie wymaga, aby np. fotografie korzystały z prawa obrony tylko wtedy, jeśli prawo autorskie jest na nich zaszczerzone, a filmy, płyty fonograficzne tylko wtedy, kiedy noszą znak i datę fabrykacji.

W Polsce autor nie jest bronionym przeciwko pożyczaniu jego dzieła. P. Ostertag jest zwolennikiem tezy, że pożyczanie — to rozpowszechnianie i nie powinno być niezależnym od woli autora ani obojętnym ze stanowiska jego interesu. Związczą wypożyczenie za pieniądze, w czytelnich, w bibliotekach — a nawet bezpłatnie winno podlegać kontroli autora. Prawo recytacji, prawo wykonania utworów muzycznych i nakoniec narzucana przez państwo zasada dobroczynności, (nasze prawo dozwala bezpłatne (dla autora) wykonanie nietylko przez niewyagradzanych wykonawców, ale i przez wynagradzanych podczas świąt publicznych) — są to wedle delegata Szwajcarii, braki naszego prawa, które należy usunąć. P. Ostertag w swym wykładzie mniej szczegółowo, ale również przenikliwie rozważał nowe prawo włoskie 7 listopada 1925 roku, czynne z dniem 1 września roku bieżącego.

Po tym doskonałym rzucie oka na ustawodawstwo cywilizowanego świata polscy prawnicy w specjalnych referatach zaprezentowali kongresowi ducha, charakter, budowę i szczegółowe dyspozycje polskiego prawa autorskiego.

Z trzech jego autorów — trzeci jest p. Zenon Przesmycki — dwaj, profesor Zoll i mecenas Litauer opracowali; pierwszy: rys historyczny prac przygotowawczych nad ustawą o polskim prawie autorskim, i wykład o prawie moralnym i prawie majątkowym; ostatni: referat o osobach uprawnionych do korzystania z prawa autorskiego. Sędzia Jan Namitkiewicz w niepoślednio utalentowanej francuskiej formie i z wielkimi zaletami wystąpienia mówił o prawie tłumaczeń, przystosowania, transpozycji; mecenas Mateusz Gliński subtelnie zreferował o przystosowaniu muzycznym dzieł literackich, a dziekan Rady Adwokackiej, obecnie prezes Rady Naczelnej p. Henryk Konic ze zwykłą jego prawniczą wybitną wytrawnością sztuką objął rzeczy prozaiczne, ale jakie istotne — kwestje censis, odpowie-

Pesymizm, to zuba narod.

Jest na świecie człowiek niekiedy, co to nie wart, by go święta ziemia nosiła, a nazywa się pesymista. Jak się tego z dwóch przynajmniej w kupę zdzie, a zacząć gadać, to jak ich z godzin milczkiem posłuchasz — osiwiejesz, że- byś nawet przed tem był czarnem upiorem kupieckiej, d. 2 bm. w auli uniwersyteckiej kongres rozpoczął swe prace.

Czego się od nich nie nastuchasz? Wszystko jest źle, a uszanowania dla władzy i starszych taki niema żadnego, nawet dla magistratu, jak wiadomo, pochłoniętego dzień i noc troską o jego własne wygody.

Widzimy przecie rajców — chudziaków. Jak cień, biedactwo, że zgrzyoty, a ustawicznie wysiłek, jeden z drugim wygląda. Nic nie robi, a tylko zafrasowany, a dobrem ogółu pochłonięty przemysł się, jak wiadomo, od Georges'a do Europy, z Europy do Nizkowskiego, męczennik i ofiara obowiązu. Czy to taki pesymista weźmie co do serca?

Albo i z tymi warszawskimi bandytami. Myślicie, że galgan ma uznanie i podziw słuszny, widząc, jak sam pan generał po Woll i Czerniakowie się szwedzi, a brudne kąty własnymi szatami wyciera i srogich zbrojów swemi rękami w dyby zakuc postanawia? Gdzież tam! Obwieś z głupia rezonuje: Widzicie mi, jak jakie wielkie osoby na srogi pieniądź ich ocentili, a jącym za żadnego i złotówki nie dał. Macie pieniądź — trzeba było dać jednemu z drugim przed zbrodniami po tysiąc złotych, toby se każdy sklepik otworzył, pracy uczywiej przy wadze się jął, i byłoby cicho, sza... Ale już najgorzej, jak te pesymisty zaczęła mówić — np. o literaturze. Dla niego wszystko umarło, i niema już nic, jak w chłopskiej stodole na przedwiośnie. Widać juha czytać nie umie, bo inaczej wiedziaby, że na prawicy objawił się talent, jakiego nigdy jeszcze nie było, a jaka mądrość!..

Breszko-Breszkowski nazywa się piarsarz nie byle jaki.

Bo co tam inny — jak pisze po polsku, to tylko Polak, lub jak pisze w języku cudzoziemiec, co w Polsce bywając mowy naszej się nauczył, zrozumie go — a ten inaczej: Polak go może czytać, ten z pod Moskwa, i wszystko wnet wymiaruje, i kacap rodowity też, i wszelka nacja słowiańska. Taki to już panslawista czoła gęba. Może myślicie, że to jego jedyna zaleta? Gdzież tam! On wie wszystko. Nawet to, że gdyby nie Jezusawgradzka, a broń Boże Mikotajewska Szkoły Jazdy, a giergiejskie kawalerji — to, wiecie, żadnej Polki by nie było. Ale i to jeszcze nie. Pewnie mi sam marszałek Trampczyński powiedział, że gdyby ktoś z prawicy wojskiem dowodził, no, choćby Dmowski Roman, albo i jeszcze kto inny, to byśmy nie byli w Warszawie, jak Musznicki lub Haller, to byśmy nie byli do Kijowa, ale omijając ten gród straszliwy i Moskwę zajęli, i Irkuck, i nawet do Tobolska byśmy poszli. Ot co. Bohater za jego nazywa się Bejzym (nie radzę czytać sposobem niektórych mniejszości) i jest taki, że wszystkie bohaterzy przy nim kpy, chyba, że będzie chodziło o współczesnego wiekopomnego Kmicica.

Darujcie mi, ale musiałem tego człowieka wziąć w obronę, bo już mi kością w gardle stoi nasze niedocenianie, szczególnie importowanych, istotnych wielkości.

Wiec nie słuchajcie pesymistów, bo zginięcie, a gonicie ich, ludkowie mili, kłonicą, ożogiem, lub zgłota miotłą, jak najdalej od siebie.

Zaiste niechże zście ten, kto sieje niepokoje, a niech w sercu sacy, wżemo jadowitym, a padalcom podobny.

Persecutor.

działności dzieła za długi autora i t. d.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 7-ej.

W drugim dniu obrad międzynarodowego kongresu prawa autorskiego ukończono omawianie zasad polskiego prawa autorskiego. W związku z tem p. Stanisław Rundo wygłosił referat o postanowieniach karnych w ustawodawstwie polskim, zamykając w ten sposób szereg referatów na ten temat.

Kongres przeszedł do dyskusji nad ustawą typową (Loityp). Dyskusję wywołał art. 3-ci projektu, określający czas trwania prawa autorskiego na lat 50. Delegat Niemiec Marwitz wypowiedział się za terminem 30-letnim. W głosowaniu wszystkimi głosami przeciwko głosowi Martwitza uchwalono ustalić czas trwania prawa autorskiego na lat 50. Wniosek ten zdążył do- ujednostajnienia tego okresu czasu we wszystkich krajach Europy. Dyskusje nad następnymi artykułami odbędą się po południu.

„Ale istnieje również naturalne prawo przemawiania o tem, iż są jeszcze inne tematy i inne rodzaje, metody, sposoby twórczości artystycznej poza istniejącymi i modnymi, — że mogą istnieć inne czynniki i inne fakty, mogące stworzyć inne sympatyje poza decydującymi obecnie o możliwości artystycznego działania“ („Snobizm i postęp“).

Czasopisma prowincjonalne muszą wejść we wszystkie komórki życia prowincjonalnego, przenikać dusze dzisiejszych ludzi, reagować mocno i odważnie na każdy przejaw życia, dostarczać głębszą treść pod pozorną szarżyną i mieć... program. Dobrze skomponowany, świadomy celów, bojowy. Przejadły się romantyczne improwizacje. A piękno zaprzac: niech „zachwyca do pracy“!

Aleksander Patkowski. Warszawa.

Czasopismo prowincjonalne.

Aczkolwiek dyskusja w sprawie czasopisma regionalnego została w 222 numerze naszego pisma zamknięta, skwapliwie jednak udzielamy głosu prof. Aleksandrowi Parkowskiemu, jednemu z najwybitniejszych wyrazieli idei regionalistycznej w Polsce, tembardziej; że artykuł niniejszy rzuca kilka nader ciekawych myśli ogólnych o t. zw. „prasie prowincjonalnej“.

Przyp. Rad.

Odgłosy, wywołane artykułem p. Tadeusza Łopalewskiego (Nr. 217 Kurjera Wileńskiego) świadczą, że poruszona została sprawa nader aktualna i żywotna. Jako „nie tutejszy“ dotknęły rzeczy ze stanowiska ogólnego.

Życie gospodarcze.

Zjazd meljoracyjny w Warszawie.

Obrazy pierwszego zjazdu meljoracyjnego, trwającego od trzech dni w Warszawie, zostały zakończone powzięciem szeregu wniosków i rezolucyj, opracowanych przez komisję organizacyjno-finansową, techniczną i naukowo-oświatową.

Uważając sprawę meljoracji za zagadnienie o szczególnej doniosłości państwowej, zjazd uznał za konieczne powołanie do życia, przy min. rolnictwa, odpowiedniej instytucji, do której powołani być winni przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucji finansowych, organizacji rolniczych i t.p., celem ustalenia zasad i sposobów pozyskania na cele meljoracji kapitałów prywatnych i opracowania ogólnego programu finansowania w tej dziedzinie. Z pomocą musi przysięść państwo. Aby jednak umożliwić nieprzerwane prowadzenie będących w toku wykonania, robót meljoracyjnych, oraz realizację minimalnego państwowego programu, przyczem jako minimalny program zjazd uważa taki postęp robót, aby meljoracje publiczne w Polsce były dokonane w okresie dwu generacji, czyli lat 60-u—wysokość państwowego funduszu meljoracyjnego na

zasilki na meljoracje publiczne powinna wynosić 10 milionów zł. rocznie. Poza to zjazd wyraził opinię, że w budżecie min. rolnictwa powinna być wstawiona dotacja 2 mil. zł. na popieranie robót meljoracyjnych, podejmowanych przez spółki wodne i gminy w całej Rzeczypospolitej.

Poza to ogłoszono szereg wniosków, dotyczących pracy samorządów powiatowych na polu meljoracji, między innymi, organizowania i skupiania akcji spółek meljoracyjnych istniejących na obszarze danego powiatu i czuwania nad zużyciem danego funduszu kredytu meljoracyjnego. Ogólne kierownictwo i kontrola nad pracami meljoracyjnymi, może być zcentralizowana w min. rolnictwa, ew. w oddzielnym dep. meljoracji, po uprzednim połączeniu się w jedną całość z tem ministerstwem min. reform rolnych i banku rolnego.

Wreszcie zjazd postanowił założyć zw. zaw. technicznych pracowników meljoracyjnych i Stowarzyszenie meljoracyjne, którego prace przekazano chwilowo kołu meljoracyjnemu przy stow. techników.

Odczyt prof. Krzyżanowskiego o misji Kemmerera.

Jak podaje „Dzień Polski” w przepelnionej sali Klubu społecznego w Krakowie prof. A. Krzyżanowski wygłosił odczyt o pobyście misji Kemmerera. Prelegent scharakteryzował skład misji, potem przeszedł do omówienia prac i założeń misji. Podkreślił, że misja zgodnie ze swym anglosaskim charakterem nie opracowała jakiegokolwiek ogólnego programu, lecz z niezwykłą pracowitością i znajomością rzeczy starała się dać odpowiedź na całkiem konkretne zagadnienia. Ze wszystkich założeń przebiega tendencja liberalna i niechęć do etatyzmu. Misja niezbyt zyczliwym okiem patrzyła na monopole i przedsiębiorstwa państwowe, a szczególnie razila ją wielka ilość banków państwowych, których zadania pragnęłyby jaknajbardziej ścięsnąć, uważając, że w dzisiejszych warunkach nie umieją skoordynować swej działalności, a instytucjom prywatnym robią nielojalną konkurencję. Drugą kardynalną zasadą memoriału jest bezwzględne potępienie inflacji. Wylbicie w bieżącym roku 19 milionów zł. bilonu uważa misja za wielki błąd, a snując się po ministerjum skarbu projekty dalszej emisji bilonu radzi zniszczyć i nie wracać do nich więcej. Wreszcie zaleca misja przedłużenie czasu pracy urzędników do 8 godzin i wprowadzenie dwurazowego urzędowania (przed i po południu), ale równocześnie opowiada się za lepszym wynagradzaniem urzędników, wyposażeniem ich w większą władzę, niż dotychczas i okazywaniem większego zaufania personelowi urzędniczemu.

W kwestii oszczędności radziła jaknajwiększą ostrożność, zwłaszcza w wydatkach na wojsko uważała za wskazane szukać pokrycia wydatków raczej w podwyżce podatkowych wpływów, przedewszystkiem przez pociągnięcie szerszych warstw do świadczeń na rzecz państwa, niż w dochodach z monopoli i przedsiębiorstw państwowych. W kwestii pożyczki zagranicznej misja się zdecydowanie nie wypowiadała, wskazała tylko niektóre błędy techniczne, popelnione przy zaciąganiu dotychczasowych pożyczek. Uważa jednak misja zaciągnięcie pożyczki za bardzo wskazane, a to w kwocie 15 mil. dolarów na ustalenie waluty, a około 25 mil. dolarów na sanację gospodarki państwowej, przedewszystkiem na spłacenie długów krótkoterminowych. Wreszcie chwaliąc na ogół naszą rachunkowość państwową, zaleca misja jej uproszczenie i przyspieszenie zestawienia wykazów miesięcznych.

Licznie zebrana publiczność wysłuchała odczytu z niesłabnącem zainteresowaniem.

KRONIKA KRAJOWA.

Likwidacja strajku w Lublinie.

Trwający od dnia 2 września strajk robotników cementowni Firleja w Lublinie został w dniu 28 bm. zlikwidowany dzięki interwencji województwa lubelskiego ku zupełnemu zadowoleniu zarówno robotników, jak i zarządu fabryki. (Pat.)

Sprawy podatkowe.

Ważne dla płatników podatku majątkowego.

Przypomina się płatnikom podatku majątkowego, że w końcu października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego i że do tego terminu a) płatnicy I grupy kontyngentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontyngentowej (drobny handel) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi) wymierzony im podatek majątkowy bez zwykłej kontyngentowej, b) płatnicy zaś grupy II (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić łącznie z dotychczasowymi ratami połowę podatku majątkowego wraz ze zwykłą kontyngentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie więcej 10.000 złotych i którzy w myśl dotychczasowych zarządzeń obowiązani są w terminie do końca października r. b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

W interesie samych płatników leży zastosowanie się do podanych terminów, w celu uniknięcia płacenia niepotrzebnych kar. (x)

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 29-IX r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary	8,97 8,99	8,95
II. Dewizy		
Londyn	43,77	43,88
Nowy-York	9,00	9,02
Paryż	25,40	25,30
Praga	26,72	26,68
Genewa	174,35	174,79
Prym	34,50	34,58

AKCJE	
Bank Handlowy	3,60
Bank Polski	85,00—82,00—82,25
Związek spółek zarobk.	6,50
Lilpop	0,85—0,88—0,85
Modrzewjów	3,80—3,65—3,80
Ostrowiec	6,65—6,0—6,70
Rudziński	1,20—1,15—1,17
Starachowice	2,00—1,90—1,94
Borkowski	1,20
Jabłkowski	—
Cegielski	15,50
Zyrardów	12,50—12,00

Czas odnowić prenumeratę „Kurjera Wileńskiego” na miesiąc październik.

Kto z naszych Szan. Abonentów chce sobie zapewnić regularną i punktualną dostawę „Kurjera Wileńskiego” w pierwszych dniach października—niech odnowi przedpłatę przed 30 b. m.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze, oraz wpłacać można za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej. Konto czekowe P. K. O. 80,750.

Wstępście do L. O. P. P.

Z ostatniej chwili. Obalenie senatu gdańskiego.

GDASK, (Pat). Na środowym posiedzeniu sejmu gdańskiego obalony został senat gdański.

Na posiedzeniu tem sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansów Gdańska; złożony z siedmiu ustaw, a uchwalony już 3 b. m. Ponieważ jednak Rada Finansowa wolnego miasta odmówiła temu projektowi ustawy swej aprobaty, musiał on być ponownie uchwalony przez Sejm, aby mógł być wprowadzony w życie.

Po kilkogodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad pierwszą z ustaw sanacyjnych mianowicie nad ustawą o pożyczce, którą to ustawę odrzucono 56 głosami przeciwko 50.

Przyjęto ustawę o zmianie upoważnień urzędników 50 głosami przeciwko 47, dalsze ustawy, jak np.: ustawę o zmianie podatku dochodowego, ustawę w sprawie dodatku od podatku dochodowego i t. d. odrzucono.

Wobec tego, iż ustawy te tworzą jedną całość przeto odrzucenie kilku z nich spowodowało odrzucenie całego programu sanacyjnego.

Za programem sanacji głosowały stronnictwa stojące za senatem: centrum, liberali i socjaliści oraz Polacy, przeciwko ustawie — nacjonaliści, narodowi socjaliści, komuniści oraz niemiecko-gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za przyjęciem programu, dziś jednak zajęła stanowisko, które stało się przyczyną odrzucenia programu sanacji.

Po głosowaniu przemawiał sen. Kamnitzer który w imieniu parlamentarnych senatorów złożył wśród ogólnego napięcia deklarację oświadczającą, iż Senat ustępuje ze swego stanowiska, pełnić jednak będzie swe funkcje aż do mianowania nowego senatu.

Obalony dzisiaj senat doszedł do władzy przed niespełna półtora rokiem

Wyznanie dyktatora Hiszpanji.

MADRYT, (Pat). „Macion” zamieszcza oświadczenie Primo de Riveri, w którym szef rządu mówiąc o Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, iż na niem właśnie leży obowiązek rozwiązania wielkich zagadnień odbudowy narodu i przeprowadzenia równowagi ekonomicznej w kraju. Rząd postawi w parlamencie kwestję zaufania tylko wtedy, gdy wymagać tego będzie Ojczyzna lub gdy będzie to życzeniem króla.

Primo de Rivera zaznaczył, iż nie obejmie on przewodnictwa w przyszłym gabinetcie, a ograniczy się do zajmowania stanowiska w wojsku odpowiedniego jego randze. Nie będzie on przytem mieszać się do polityki, ani też nie będzie starać się o odegranie roli regulatora życia politycznego o ile role te dostaną się w odpowiednie ręce.

Życie białoruskie.

Dwudziestolecie prasy białoruskiej.

Z okazji dwudziestolecia jubileuszu miejscowe pisma zamieszczają szereg artykułów okolicznościowych, stanowiących cenne przyczynki do historii prasy białoruskiej.

Zwłaszcza zasługują na uwagę wyczerpujące dane, zamieszczone w dwu artykułach Nr. 20 „Narodnej Sprawy”, organu bolszewizującej „Hramady”, wartość ich osłabia jednak niemało specyficznie—„hromadowskie” oświetlenie niektórych momentów.

Poniżej pozwolimy sobie zaznaczyć naszych czytelników z najbardziej esencjonalnymi ustępami tych zajmujących artykułów, układając z nich pewną całość jakoby zarysu historii prasy białoruskiej, historii mimo krótkości jej trwania, barwnej i burzliwej...

Otóż w artykule p. t. „Obchód 20-stolecia prasy białoruskiej”, zamieszczony jest w streszczeniu referat p. A. Żukiewicza o prasie białoruskiej, wygłoszony podczas tego obchodu z którego się dowiadujemy między innymi: „... w przeciągu XIX-go i początku XX-go stulecia gdy ruch białoruski posiadał charakter bodaj wyłącznie etnograficzny, prasa rosyjska i polska chętnie udzielała miejsca artykułom o Białorusinach, poczynając od lat czterdziestych XIX-go stulecia.

Próbowali i sami Białorusini tworzyć swą prasę w mowie obcej, by szerzyć swe ideały polityczne pośród wynarodowionej inteligencji białoruskiej.

Najstarszą próbą w tym kierunku przedstawia, wydawane w 1884 roku nielegalne piśmko (hektografowane) w języku rosyjskim p. t. „Homan”, które wydawała grupa białoruskich rewolucjonistów — ludowców.

Gdy ruch—w okresie rewolucji 1905 roku — począł się stawać masowym i nabierał charakteru politycznego, stosunek doń prasy obcej uległ zmianie. Jednocześnie zjawiała się potrzeba posiadania takiego organu prasy, który mogłoby czytać włościaństwo.

W 1905 roku „Bielaruskaja Rewalucyjnaja Hramada” dokonywała pierwszej próby utworzenia znowu z nielegalnego czasopisma w mowie białoruskiej — pod nazwą „Swaboda”. Jednak, wobec nagłej rewizji, dokonanej przez policję w domu, gdzie się drukowała „Swaboda”, cały nakład czasopisma został zniszczony, przytem tak radykalnie, że nawet dla Archiwum nie pozostało ani jednej odbitki.

Gdy z początkiem reakcji w 1906 roku—praca konspiracyjna stawała się coraz bardziej trudną,—na konferencji B. S. H. w Wilnie—latem 1906 r.—zgodnie z projektem ś. p. Iwana Łuckiewicza, postanowiono spróbować wyjść z podziemi konspiracji na drogę legalną i rozpocząć w Wilnie wydawnictwo gazety białoruskiej p. n. „Nasza Dola”.

Pismo to wyszło w świat 1/14

Uchwały Rady Miejskiej.

Z Teatru.

Teatr Polski: Azais, komedia w 3-ach aktach L. Verneuil.

W dniu 28 b. m. w lokalu magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przed otwarciem, której p. prezydent m. Wilna oznajmił licznie zebranym radnym (niebawym fakt gdyż od roku, pierwszy raz na posiedzenie zjawili się 40 radnych) o śmierci sekretarza magistratu wileńskiego p. Jachimowicza pamięć którego uczczono przez powstanie.

Poczem radny p. Studnicki przedłożył interpelację w sprawie gospodarki miejskiej, którą in extenso podaliśmy we wczorajszym numerze.

Następnie odczytano: 1) komunikat w sprawie etatu stanowisk służbowych pracowników przedsiębiorstw miejskich, 2) projekt etatów pracowników przedsiębiorstw miejskich i 3) referat w sprawie ustalenia wytycznych przy szeregowaniu pracowników miejskich na stanowiskach służbowych.

Następnie na wniosek magistratu uchwalono wyasygnować 57 tysięcy na zmianę niektórych kredytów w trzecim i czwartym dodatkowych preliminarzach budżetowych nadzwyczajnych na rok 1926, na inwestycje z pożyczek u Skarbu Państwa na zatrudnienie bezrobotnych.

Następnie postanowiono starać się o wyjednanie od Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 50.000 zł. na remont najbardziej zniszczonych domów w mieście.

Po załatwieniu powyższego punktu upoważniono magistrat do wydawania weksli krótkoterminowych w wysokości 30.000 zł., firmie budowlanej „Szopa i Zimmerman” w Wilnie, która obecnie prowadzi roboty przy budowie szkoły powszechnej przy ulicy Szeptycyńskiego.

Po dłuższej dyskusji nad wnioskiem w sprawie uzupełnienia paragrafu 14 przepisów przeciwpożarowych Rada Miejska postanowiła ten wniosek w celu szczegółowego rozpatrzenia przesłać do miejskiej komisji gospodarczej.

Na posiedzeniu tem odmownie załatwiono podanie właścicieli kinematografów w sprawie zmniejszenia podatku widowiskowego do 30 procent; zwolniono opiekę szkolną liceum fracuskiego w Wilnie od zaległości opłat podatku widowiskowego oraz opłat za korzystanie z ogrodu po-Bernardyńskiego w wysokości 50 przym. w sumie 72 zł. 48 gr., oraz postanowiono podnieść wynagrodzenie dzienne dla członków komisji obywatelskiej przy przemeldowaniu ludności do wysokości 7 złotych. (ks)

Wieści z kraju.

Dom żołnierski w Niemcynie.

21 Bion Korpusu Ochrony Pogranicza stacjonujący w Niemcynie rozpoczął budowę domu żołnierskiego rozmiaru 30x15 metrów, w domu tym mieścić się będzie świetlica, biblioteka, czytelnia i t. d. (z)

Przysposobienie wojskowe.

Powiat Postawski. Staraniem prezydium powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w osobach starosty powiatu postawskiego p. Kazimierza Obrockiego, inspektora szkolnego p. Wincentego Sierakowskiego i D-cy kadry instruktorskiej Nr. 2 por. Klotta Artura został zorganizowany na terenie powiatu „dzień przysposobienia wojskowego” z następującym programem:

Dnia 2 października 1926 r. odbędzie się pod protektoratem starosty pow. postawskiego pana Kazimierza Obrockiego i pani Kazimierzy Obrockiej w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Duniłowiczach zabawa taneczna poprzedzona odczytem inspektora szkolnego pana Wincentego Sierakowskiego na temat: „przysposobienie wojskowe”.

Dnia 3 października 1926 r. odbędzie się w lokalu „Polskiej Macierzy Szkolnej” w Duniłowiczach zabawa ludowa poprzedzona odczytem inspektora szkolnego p. Winc. Sierakowskiego na temat: „przysposobienie wojskowe” oraz przedstawieniem amatorskiem.

Dnia 3 października 1926 r. o godz. 18 odbędzie się radio-koncert poprzedzony odczytem pana Fryderyka Krasickiego na temat: „Przysposobienie Wojskowe”.

Dochód z „dnia przysposobienia wojskowego” przeznaczony na sprzęt wyszkoleniowy i bibliotekę sportową kadry instruktorskiej Nr. 2.

Lekcji rysunku i malarstwa

udziela art.-malarz W. Dunin-Marcinkiewicz. Informacja i zapisy (w Domu Sztuki, ul. Mickiewicza d. 23 i piętro, od g. 5—6 i pół w. codz. 1569-2)

